

Alicja w tężowym ogródeczku Kota Wariata. Sen o kociej jaźni.

KOT-WARIAT: Cóż to za cud-miód istota?

A: [*do publiczności, zdezorientowana*] Miał być Motyl, widzę kota?

KOT-WARIAT: Może widzisz, może nie.

A co, jeśli ci się śnię?

A: Każdy tutaj o coś pyta!

KOT-WARIAT: Gdy odpowiedź jest ukryta,
trzeba szukać jej. Czyż nie?

A: Chyba tak...

KOT-WARIAT: To każdy wie.

Ale teraz twoja kolej.

Pytaj, o co tylko chcesz!

Alicja zastanawia się nad pytaniem.

A: A więc dobrze. Powiedz Kocie,
jak się wabisz, jak się zwiesz?

KOT-WARIAT: Chociaż imion znam miliony,
wolę być nieokreślony!

A: Zdradzisz Kocie, ktoś ty zatem?

KOT-WARIAT: Jestem, mówiąc wprost – wariatem!